Mon Flis

Sentino

Wychowawcze błędy, każde dziecko kocha
Nie dałem wędki, wprost głęboka woda
Jaja pełne spermy, wcale mi nie szkoda
Mam też i kobiety, będę produkować
Latynoski lover, wielki reproduktor
Herem ma pod domem, sado-maso studio
Nie jeden potomek, życie brał na próżno
Bo tata jak pojeb, rozmnażał się z kurwą
Wspomnienie mnie bolą, muszę mieć je wokół
Dzieci ziemi solą, dają mi ten spokój
Tylko one sobą, iskrę widzę w oku
Każde to mój honor, nie uczę pierwszych kroków
Czasem mnie odwiedzą niektórzy dorośli
Zaskakują wiedzą, czasem dadzą forsy
Życie za miedzą własnej latorośli
Tylko własne dzieci, tyle w nich radości

Trop de questions que le monde estompe
Plus rien ne m'étonne fils, alors je met la pression
Je pourrais jamais vivre sans toi, à chaque jours suffit sa pay
e

W nocy gdy księżyc jest w pełni
I nad biała kartką świeci
Myśli przez cały czas są dziećmi
Rodzą się w bólu pierwsze kroki na gwoździach
Niektóre czują w sobie moc, cicha woda
Kieruje moich synów i ich ustawiam wśród rymów w każdym zdaniu,
 sylaby kuzynów
W jeżyku dziadka, tworze ich tożsamość
Gdy w końcu dorośniesz, możesz iść, dobranoc
W wieku lat 9 brak mu 7 żeby wiedział jak tu biec, chłopaku
10 ma to jest już jak tu chcieć do rapu wychować, na traku, dyk
tować, big bogacz
Twój stwór nie ma tyle stylu jak mój syn, popacz
Rośnie z każdym snerem
Trzeba zaznaczyć teren, układać słowa jak dechy drewniane w Pra
ktikerze
Każdy wers to mon fils, więc despacio
Powoli na świat wychodzi w wieku lat szesnastu

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!